

OR NO

**HISTORIA I DRUGIE ŻYCIE
PRL-OWSKIEJ BIŻUTERII**

PAULINA MAZUREK
MICHAŁ MYŚLIŃSKI

MARGINESY



Broszka z blachy mosiężnej –
wycinana, formowana
loczkami i fakturowana;
lata 60. XX w.,
twórca nieznany.

SŁOWEM WSTĘPU

Nasza książka jest próbą jak najpełniejszego – a jednocześnie jak najprzystępniejszego – opisania historii spółdzielni ORNO: szczytnych założeń, które legły u jej podstaw, okoliczności, w jakich powstawały do dziś uwielbiane pierścionki, broszki i galanteria, oraz charakterystycznych elementów wyjątkowego stylu i tego, jak dojrzewał, zmieniał się i dostosowywał do kolejnych dekad.

ORNO nie powstało w próżni – jego historia splata się z powojenną historią Polski, z entuzjazmem towarzyszącym odbudowie kraju, ale także z dokuczliwymi ograniczeniami systemu. Losy spółdzielni pokazują, jak zmieniały się warunki, w których funkcjonowali rzemieślnicy – od czasów nadziei i pionierskiego zapału, przez lata względnej stabilizacji, aż po trudny schyłek, wymuszony transformacją gospodarczą końca xx wieku.

Spółdzielnia to jednak przede wszystkim utalentowani i pełni pasji ludzie: to oni ukształtowali niepowtarzalny styl ORNO i stworzyli wyjątkową atmosferę podkreślaną na każdym kroku przez byłych pracowników zakładu. Dlatego w przedostatnim rozdziale oddajemy głos jednemu z dawnych twórców ORNO – jego osobiste wspomnienia dopowiadają to, czego nie da się wyczytać w dokumentach: atmosferę pracowni, relacje

międzyludzkie, rytm dnia, a także to, jak wyglądało życie społeczności widziane od środka.

Książka jest owocem naszej ogromnej pasji, którą mamy szczęście dzielić z tysiącami pasjonatów i kolekcjonerów, równie jak my zafascynowanych polskim powojennym wzornictwem, a w szczególności biżuterią czasów PRL-u – ta książka jest dla Was.

U źródeł naszego podejścia leży głębokie przekonanie, że biżuteria ORNO to przede wszystkim ważna część historii polskiego wzornictwa, a jej popularność to wyraz wrażliwości na piękno rodzimej sztuki użytkowej. Jeśli dzięki naszej książce biżuterii odnalezionej w zapomnianej szufladzie albo w szkatułce babci nie wyrzucicie ani nie oddacie na przetopienie, lecz uznacie, że warto ją zachować – czy to z szacunku dla przeszłości, czy dzięki walorom estetycznym, czy ze względu na wysoką wartość materialną – to osiągniemy nasz najważniejszy cel: przedmioty przetrwają.

ORNO, srebrny naszyjnik
z nefrytem, imiennik
Franciszki Szymanek,
między 1949 a 1961 r.





ORNO, srebrna popielniczka
z syrenkami, projekt Romuald Rochacki,
projekt po 1955 roku, wykonanie
przed 1963 r. (detal).

C Z Ę Ś Ć I

**SZCZYTNE IDEE I PROZA
ŻYCIA, CZYLI HISTORIA
WZORNICTWA POLSKIEJ
BIŻUTERII**

MICHAŁ MYŚLIŃSKI



NA PRZEKÓR PRZECIWNOCIOM, CZYLI JAK POWSTAWAŁO POWOJENNE WZORNICTWO BIŻUTERII

BY OPOWIEDZIEĆ HISTORIĘ SPÓŁDZIELNI ORNO, trzeba – choćby w zarysie – nakreślić sytuację powojennego wzornictwa, a szczególnie złotnictwa. Ówczesne niedostatki i ograniczenia systemowe paradoksalnie stworzyły podwaliny pod późniejszą strukturę spółdzielni i wyraźnie wpłynęły na kształtowanie się jej charakterystycznego stylu.

STRATY WOJENNE

Działania wojenne sprawiły, że większość prywatnych zakładów złotniczych i jubilerskich przestała istnieć – świadczą o tym choćby liczne wpisy w księgach rejestracyjnych krakowskiego Urzędu Probierczego, gdzie odnotowywano ich likwidacje w latach 1940–1944. Z porównania liczby warsztatów i pracowni

funkcjonujących przed wojną z tymi, które podjęły działalność tuż po 1945 roku, wynika jednoznacznie, że ta gałąź przemysłu stała na krawędzi upadku. Na dodatek wytwarzanie biżuterii nie należało do najpilniejszych potrzeb odbudowującego się społeczeństwa – stawiano raczej na przemysł ciężki i rolnictwo – rekonstrukcja była więc stopniowa: już w 1946 i 1947 roku warsztaty stały się częścią budzącego się życia gospodarczego, ale dopiero od początku lat pięćdziesiątych można było mówić o rzeczywistym odradzaniu się złotnictwa.

Problemem były również braki personalne – w czasie wojny wielu złotników i fachowców straciło życie, a ci, którzy przeżyli, często zajęci byli realizacją zadań bardziej praktycznych. Biegli w pracach delikatnych i wymagających precyzji, podejmowali się na przykład napraw oprawek okularów, piór wiecznych, a niekiedy nawet zegarków. Korzystając zaś z zachowanych narzędzi, często wykonywali drobne prace z zakresu ślusarstwa czy mechaniki urządzeń.

BIŻUTERIA Z RECYKLINGU

Radykalnej zmianie uległo również podejście do wykorzystywania materiałów: w powojennej rzeczywistości złoto, platyna czy kamienie szlachetne traktowane były raczej jako zabezpieczenie gospodarki niż potencjalna ozdoba. Biżuteria, której wartość dawniej nierozdzielnie wiązano z wartością użytych do jej produkcji kruszcu i kamieni, zaczęła powstawać z łatwiej dostępnych metali i ich stopów: miedzi, mosiądzu, rzadziej srebra. Co więcej, materiały te często pochodziły z odzysku: miedź i mosiądz pozyskiwano ze zniszczonych rynien i poszycia dachów albo z łusek naboju, biały metal z puszek, a koraliki

ze zniszczonych sznurów koralii. Używano także kawałków szkła oraz kamieni ozdobnych łatwych w obróbce mechanicznej, na przykład wapieni. Ze względu na niedobór precyzyjnych narzędzi i specjalistycznych urządzeń uproszczeniu uległy także formy, które nadawano biżuterii, oraz technologie jej produkcji – lutowanie zastępowano nitowaniem, a delikatne wypilowywanie detali wycinaniem ich przy pomocy nożyc do metalu.

„BITWA O HANDEL”

Niestety, kolejny cios tej sferze rzemiosła – i nie tylko jej – zadały władze komunistyczne. Sejm 2 czerwca 1947 roku przyjął trzy ustawy, które doprowadziły do niemal całkowitej likwidacji prywatnego handlu i tak zwanej drobnej wytwórczości rzemieślniczej. Były to ustawy: o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, o obywatelskich komisjach i lustratorach społecznych i o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i budowlanych. Zmiana ta, cynicznie nazwana przez PPR-owskie władze „bitwą o handel”, spowodowała likwidację wielu prywatnych sklepów. Zamknęła się ich prawie połowa, a pozostałe w większości „uspołeczniono”, co było zawołowaną formą przejęcia własności.

Władza komunistyczna podobnie potraktowała właścicieli warsztatów złotniczych, których uważała za przedstawicieli klasy posiadaczy i drobną burżuazję. Ich pracownie włączano do struktur spółdzielczych lub przejmowano na skarb państwa, a właścicielom nie oferowano żadnej rekompensaty finansowej. Mimo tego większość przekazywała majątek dobrowolnie, wiedząc, że to jedyna szansa na kontynuowanie pracy: ochronę tradycji warsztatu i zgromadzonego z wielkim wysiłkiem sprzętu,

a przede wszystkim zatrudnionych pracowników. Dawni właściciele najczęściej zachowywali stanowisko kierownika, ale zdarzało się też, że po przejęciu własności przenoszono ich do innych uspołecznionych firm.

Po 1950 roku prywatny złotnik w Polsce znalazł się w sytuacji niemal bez wyjścia. Państwo coraz wyraźniej dawało do zrozumienia, że miejsce rzemieślników jest już nie w ich własnych warsztatach, lecz w spółdzielniach i zakładach uspołecznionych. Najpierw, w październiku 1950 roku, uchwalono wyjątkowo surową ustawę o obrocie metalami szlachetnymi. Na jej mocy każdy, kto handlował złotem lub platyną bez zgody państwa, narażał się na karę więzienia (także dożywotniego) lub karę śmierci. Sąd mógł dodatkowo nakazać zapłacenie grzywny, zakwestionować dobra materialne, a nawet cały majątek. Nic więc dziwnego, że złotnicy zaczęli pracować dyskretnie, tylko dla zaufanych klientów – otwarta działalność stawała się zbyt ryzykowna.

W tym samym czasie wprowadzono tak zwaną reformę walutową. W praktyce była to wielka konfiskata: oszczędności wielu prywatnych przedsiębiorców stopniały z dnia na dzień. Pieniądże wymieniano według skrajnie niekorzystnych przeliczników, a to, czego nie wymieniono przed wyznaczoną datą, traciło wartość całkowicie. Szacuje się, że w ten sposób państwo unieważniło nawet ponad połowę gotówki w obiegu.

Dla złotników – ludzi, których praca opierała się głównie na transakcjach gotówkowych – był to kolejny cios. Wielu z nich stanęło wobec wyboru: albo zamknąć warsztat, albo zgodzić się na „uspołecznienie” i przejście do spółdzielni. Nic więc dziwnego, że właśnie po 1950 roku liczba takich „dobrowolnych” zgłoszeń gwałtownie wzrosła.

C Z Ę Ś Ć I V

ORNO W ZDJĘCIACH



ORNO, srebrny duży
pierścionek z nefrytem,
między 1963 a 1986 r.

PIERŚCIONKI I OBRĄCZKI



ORNO, srebrny pierścionek
z żółtym kamieniem jubilerskim,
projekt Ryszarda Janowskiego,
lata 70. XX w. Przestrzenna forma
typowa dla tego okresu. Kamień
syntetyczny wykonany w Skawinie.



ORNO,
srebrny pierścionek
z imiennikiem
Romualda Rochackiego,
między 1949 a 1961 r.



ORNO, srebrna szeroka obręczka ozdobiona srebrnymi kulkami, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny szeroki pierścionek o ciekawej formie, w centralnej części cyrkonia, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek, kwiat róży z okalającymi płatkami, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z turkusem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrna szeroka obręczka rytowana z korałem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z turkusem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
w kształcie klucza wiolinowego,
między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek,
między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
z motywem tzw. kapustek,
między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
z koralem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
geometryczny w kształcie kulki,
wycinany środek, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
z kamieniem jubilerskim,
między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny minimalistyczny pierścionek, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z różą w centralnym punkcie, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrna szeroka obręczka, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny szeroki pierścionek, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z wycinanymi brzegami, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny geometryczny pierścionek, między 1963 a 1986 r.

ORNO, srebrny pierścionek
z kamieniem jubilerskim,
między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek
z kamieniem jubilerskim,
między 1963 a 1986 r.





ORNO, srebrny okazały pierścionek z nefrytem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrna szeroka obrączka, wycinana na brzegach, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny sygnet z herbem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z naturalnym kamieniem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek z turkusem, między 1963 a 1986 r.



ORNO, srebrny pierścionek o owalnym kształcie z naturalnym kamieniem, między 1963 a 1986 r.